

W bólu będziesz rodziła

Have a Good Cry, Magda Szepecht/Lena Schimscheiner/Weronika Pelczyńska, Stowarzyszenie Scena Robocza



Piotr Dobrowolski

aA aA aA



fot. Maciej Zakrzewski

Autorki spektaklu zrealizowanego w poznańskiej Scenie Roboczej wprowadzają swoich widzów w przestrzeń politycznych i etycznych sporów, które od ponad trzydziestu lat rozgrzewają opinię publiczną. Magda Szepecht wraz z Leną Schimscheiner i Weroniką Pelczyńską zajęły się tematem aborcji, dzielącym Polaków na płaszczyznach przekonań religijnych, etycznych i politycznych. Chociaż jasno określiły swoje pozycje, nie wykorzystały istniejących osi aktualnych polemik, niemal nie nawiązując bezpośrednio do postulatów i hasel, które od jesieni roku 2016 rozgrzewają media społecznościowe i podnoszone są przez kobiety wychodzące na ulice i place wielu polskich miast, miasteczek i wsi. Teatralne twórczyńce jedynie pośrednio odnoszą się do przyczyn Czarnych Protestów i sprzeciwiają się wobec naruszenia tak zwanego „kompromisu aborcyjnego”. W spektaklu przywołani zostają co prawda politycy, wspomniane jest nawet nazwisko Kai Godek, jednak ich obecność służy jedynie nakreśleniu kontekstu, który doprowadził do tego, że – po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej z 22 października 2020 roku, mówiącym o niezgodności z polską konstytucją aborcji ze względu na ciężkie, nieuleczalne, a także śmiertelne wady płodów – kobiety w Polsce znalazły się w czarnej dziurze, poza marginesem humanitaryzmu.

Perspektywa, którą przyjmuje Szepecht i współautorki poznańskiego projektu, ukazuje sytuację mieszkanek i mieszkańców Polski po zmianie interpretacji ustawy, będącej *de facto* drastycznym zaostreżeniem obowiązującego dotychczas prawa. Zmuszanie kobiet do donoszenia wadliwie rozwijających się ciąż i rodzenia dzieci z nieuleczalnymi, również uniemożliwiającymi samodzielne życie, wadami, prowadzić może do konkretnych, osobistych i rodzinnych tragedii. Podobnie jak zdarzenia prezentowane w planie tragedii widziane jako klasyczny gatunek dramatyczny, dramaty kobiet i ich rodzin przez długie tygodnie i miesiące kolejnych perypetii zdrowotnych i psychicznych zmierzają będą do nieuniknionej katastrofy. Milionom Polek obawiających się nieuleczalnych wad płodów i tysiącom, które doświadczą i będą doświadczać takich sytuacji, nie pozostało wiele więcej niż bezradny smutek i płacz. *Have a Good Cry* – „milego płakania” – życzą im Szepecht, Schimscheiner i Pelczyńska w tytule swojego przedstawienia, z gorzką ironią powtarzając sugestię przedstawicieli rządzącej krajem Zjednoczonej Prawicy. Zrealizowany w Scenie Roboczej, dotyczący niezwykle ważnych problemów, wzruszający i ciekawy artystycznie, choć oszczędny w zakresie użytych środków spektakl nie pozostawia widzom wiele nadziei. Porusza i prowokuje złość wywołaną przez poczucie bezsilności. Mimo to, ujawniając humor absurdu, w którym żyjemy na co dzień, *Have a Good Cry* to przedstawienie zabawne, które pozwala na śmiech przez łzy.

Bezpośrednią inspiracją dla autorek przedstawienia była wypowiedź rzeczniczki ministerstwa sprawiedliwości, Agnieszki Borowskiej, komentującej projekt ustawy o hospicjach perinatalnych słowami o „osobnych pokojach” dla matek, które stracą dzieci urodzone z wadami letalnymi, w których będzie „możliwość wypłakania się”. Obowiązujący w Polsce zakaz aborcji zmusza kobiety do pogłębiania przeżywanego dramatu, tymczasem ustawodawca proponuje im odgórnie zaplanowany sposób przeżywania żałoby. Realizatorzy przedstawienia zastanawiają się, jak mogłaby wyglądać przestrzeń do płakania i zgodnie ze swoją wizją projektują na scenie taki pokój. To miejsce spowite delikatnym światłem, w którym leżą stosy książek i cicho szumi woda w fontannie. Miękki materac z baldachimem i kilka roślin sugeruje spokojną atmosferę. Oto bezpieczna enklawa pośrodku niczego. Skojarzenie ze światem po katastrofie przywołuje na myśl przestrzeń *Końcówki* Samuela Becketta – na zewnątrz panuje jasny mrok; widać jedynie ruiny, bo z morza i świata zostało już tylko poczwórne „nic, nic, nic i nic”. Łącznikiem z przeszłością jest w *Have a Good Cry* projekcja Polskiej Kroniki Filmowej ze stycznia 1993 roku, w której podsumowane zostały legislacyjne przepychanki, prowadzące do uchwalenia ustawy antyaborcyjnej w grudniu 1992 roku. To znak początku końca wolności wyboru. Chociaż zmieniły się twarze polityków, ich argumenty za ograniczaniem możliwości decydowania przez kobiety o swoich ciałach przez trzydzieści lat pozostały takie same. Nie zmieniła się też zapalczywość religijnych fanatyków i podłączających się pod nich faszystowskich rozrabiaków. Wbrew prognozom i nadziejom ultrakonserwatyści urosli w siłę, przed rokiem jeszcze

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Scena Robocza - Centrum Rezydencji Teatralnej

PRZECZYTAJ TEŻ



Magdalena Figzał-Janikowska
W duchu komedii dell'arte



Anna Jazgarska
Frutti di mare dla najmłodszych



Juliusz Tyszk
Allegro vivace furioso



Łukasz Drewniak
K/347: Rzeczy niemożliwie dziwne, a nawet skandalicznie zadziwiające



Szymon Kazimierzczak
Wiele śladów



Dominik Gac
No trudno

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



skutecznie zawłaszczając matce polskich kobiet. „Skupmy się na właściwym sposobie płakania” – zapowiada głos z offu. Po przegranej rozgrywce nie pozostało nam nic więcej – *fin de partie*.

Lena Schimscheiner swobodnie monologuje na scenie, gdzie towarzyszy jej aktywna choreograficznie Weronika Pelczyńska. Opowiadając o reakcjach na informację, że przygotowuje spektakl o aborcji, aktorka w kilku przykładach prezentuje całe spektrum postaw wobec podjętego problemu. „Oj, to śliski temat, baaaardzo śliski...” – stwierdza przypadkowo spotkany były chłopak. „Bardzo dobrze, że pani się tym zajęła, przyjdziemy z żoną” – zapowiada taksówkarz. „Jezus Maria! Nie mogłabyś czegoś normalnego dla ludzi zrobić?! Twoje koleżanki w serialach grają, a ty? Dziadek Zbyszek w grobie się przewraca” – stwierdza przerażona matka. „Ciocia Zosia miała trzy aborcje, a mama cztery i jakoś nikogo to nie obchodziło, każdy robił sobie co chciał” – podsumowuje krótko koleżanka Marta, planując dobrą zabawę po spektaklu. *Have a Good Cry* nie jest jednak przedstawieniem o dyskursach, perspektywach, postawach światopoglądowych czy dylematach moralnych. To projekt teatralny mówiący o ograniczaniu wolności przez tabuizowanie pojęcia aborcji. Postać grana przez Schimscheiner chce przywrócić je do codziennego słownika. Jak wiele polskich kobiet, które domagają się swoich praw, o aborcji wie już tyle, że może otworzyć własną klinikę aborcyjną. Proponuje publiczności głosowanie nad wyborem jej nazwy i maskotki. Propozycje, dla niektórych dowcipne, dla innych – być może – niesmaczne, są znakiem sprzeciwu wobec wykładni aborcji narzucanej z perspektywy religijnej. Dla wielu kobiet usunięcie ciąży jest mniejszą tragedią niż donoszenie nieprawidłowo rozwijającego się płodu i poród dziecka niezdolnego do samodzielnego życia.

Zamiast żyć własnym życiem, żyjemy w kraju cudownych metafor, gdzie zmusza się nas do dokonywania wyboru, czy jesteśmy *pro life* czy *pro choice*. Kobietom od najmłodszych lat towarzyszy lęk przed niechcianą, przypadkową ciążą. Chwilę po przywołaniu dowodów na brak elementarnej wiedzy na temat seksualności i prokreacji wśród dziewczyn obawiających się nieodwracalnych skutków pocałunku z chłopakiem albo seksualnej aktywności jamnika na swojej łydce, aktorki rozdają publiczności zwierzątka z baloników. Przyjmującym je osobom zapowiadają, że to „na zawsze”. Na scenie pojawia się sama Matka Boska, której obraz, odbywający pielgrzymkę po Ameryce, doprowadzić miał do zamknięcia 80 klinik aborcyjnych w Stanach Zjednoczonych. Ustawowo pozbawione możliwości decydowania o swoich ciałach przez tych, którzy myślą, że „miejsce kobiety jest kuchnia i dom”, artystki proponują krótki kurs wyzwalania łez. Płacz może pomagać – nie musi być przecież znakiem poddania się i rezygnacji. Wobec postępującego zniewolenia może prowokować kumulację narastającego gniewu. Magda Szpecht, Lena Schimscheiner i Weronika Pelczyńska życzą nam właśnie takiego, dobrego płaczu: *Have a Good Cry* – „car jaro bye bye”.

20-10-2021

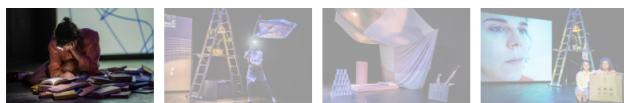
Stowarzyszenie Scena Robocza
Magda Szpecht, Lena Schimscheiner, Weronika Pelczyńska
Have a Good Cry
muzyka: Krzysztof Kaliski
zdjęcia wykorzystane w spektaklu: Monika Stolarska
premiera: 8-9.06.2021

KRZYSZTOF KALISKI WERONIKA PELCZYŃSKA MAGDA SZPECHT LENA SCHIMSCHNEIER
MONIKA STOLARSKA POZNAŃ SCENA ROBOCZA - CENTRUM REZYDENCJI TEATRALNEJ

Have a Good Cry, Magda Szpecht/Lena Schimscheiner/Weronika Pelczyńska,
Stowarzyszenie Scena Robocza



Fot: Maciej Zakrzewski





Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

[Regulamin](#)

[Ustawienia Cookies](#)



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook